

Antonio Ruediger jest jednym z tych piłkarzy, których przyszłość w Romie jest nadal niewiadomą. Giallorossi muszą bowiem podjąć decyzję o tym czy wykupić młodego niemieckiego defensora. Gracz udzielił tymczasem wywiadu dla *Deutsche Presse-Agentur*.

- Transfer do Romy był właściwą decyzją. Na początku sprawy nie szły najlepiej. Przybyłem z kontuzją, jednak potem wszystko wróciło na miejsce. Przeżyłem trudny moment, gdzie nie wychodziło zarówno mi jak i drużynie. Myślę o meczu przeciwko Torino, gdzie popełniłem błąd. Ten moment był dla mnie trochę trudny. Nigdy nie bałem się jednak dalszej gry. Wiedziałem, że aby wyjść z tej sytuacji, muszę się rozwijać i myślę, że udowodniłem, że to zrobiłem.

Niemcy - Włochy?

- W tej chwili mieszkam we Włoszech, w Rzymie i jest normalnym, że mecz przeciwko Azzurrim jest dla mnie szczególnie. Mam nadzieję zmierzyć się z kolegami z zespołu, ale koncentracja będzie skierowana na rozegranie dobrego meczu i naturalnie zwycięstwo na własnym boisku.

Relacje z trenerem Loewem?

- Mamy dobre i normalne relacje, takie, jakie powinny być. Otrzymanie komplementów od trenera jego kalibru pozwala ci robić i dawać z siebie zawsze więcej. Słyszeć te słowa to przyjemność.

Pozycja na boisku?

- Czuję się w swojej skórze na środku obrony. Grałem już jednak na prawej obronie, zarówno w Stuttgarcie, jak i reprezentacji i również Romie. Nie mam problemów na obydwu pozycjach. Gram tam, gdzie zdaniem trenera mogę pomóc drużynie.

Sądzisz, że owa uniwersalność może być atutem w momencie przyznawania miejsc na Euro?

- Sądzę, że rozwinąłem się przez ostatnie miesiące. Jednak rozmawianie o szansach jest teraz ciężkie. Trzeba poczekać. Dla mnie ważnym jest teraz czuć się dobrze. Reszta pójdzie swoim torem.

Podsumowując, nie żałujesz, że przeszedłeś do Romy?

- Nie, czuję się tutaj świetnie. To, o czym pisze prasa, zaakceptowałem i zmierzyłem się z tym w sposób profesjonalny. W żadnym momencie nie miałem wątpliwości co do mojej decyzji. Jestem wystarczająco profesjonalny, aby móc pokierować tymi sytuacjami.

Wiesz, co wydarzy się latem? Zostaniesz na pewno w Romie?

- Uważam, że udowodniłem to, co mogę robić, teraz decyzja zależy od innych osób. Jestem bardzo spokojny, jeśli chodzi o tą kwestię.

W lidze Roma znajduje się w wielkiej formie. Uważasz, że wciąż macie szansę włączenia się do walki o mistrzostwo?

- Myślę, że gdyby dziś zapytali nas o podpisanie się pod trzecim miejscem, prawdopodobnie byśmy to zrobili. To prawda, że mamy za sobą dobrą serię zwycięstw, ale to nie moment na robienie zbyt wielu złudzeń. Wydaje mi się bardzo nieprawdopodobnym, że Juventus przegra trzy mecze. Chcemy jedynie powiększyć naszą serię zwycięstw i na koniec dokonamy podsumowań.

W ćwierćfinałach Ligi Mistrzów i Ligi Europy nie ma tym razem włoskich zespołów. Z twojego punktu widzenia jest to przypadek czy liga włoska została w tyle za hiszpańską, angielską i niemiecką?

- Na poziomie międzynarodowym mówi się szczególnie o Juventusie. Również my doszliśmy do 1/8 finału, zanim zostaliśmy zatrzymani przez Real Madryt. Uważam, że inne ligi są krok przed włoską piłką, ale sądzę też, że włoska piłka wraca.

Minęło trochę czasu od listopadowych meczów reprezentacji Niemiec. Powrót do drużyny narodowej jest dla ciebie wspaniałym uczuciem?

- Bycie w drużynie narodowej jest zawsze piękne. Cieszę się, że mogę uczestniczyć w najbliższych dwóch meczach. Moim zdaniem to dwa dobre testy, zwłaszcza bardzo ważne. To będzie okazja na pokazanie się przed Euro dla wszystkich piłkarzy.

Jest piłkarz, którym inspirujesz się w szczególności?

- Jerome Boateng, który w tym momencie jest kontuzjowany. Ale też Mats Hummels, od którego wiele się nauczyłem. Jest inteligentnym graczem, od którego można się wiele nauczyć.

Autor: abruzzi